

Niech żyje
Rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyčajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnośnienia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Z granicą „ 170000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Konferencja kolejowa odbędzie się w środę dnia 3-go Października r. b. o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6). Wstęp tylko dla członków partji za okazaniem opłaconej legitymacji. Na porządku dziennym: Sytuacja obecna w kolejnictwie. Referować będą tow. tow. posłowie: Jaworowski i Kuryłowicz. Ze względu na ważność sprawy wszyscy winni się stawić.

Uwieńczenie dzieła.

Rada Ligi Narodów składa się z 4-ch stałych członków (przedstawiciele 4-ch mocarstw: Anglii, Francji, Włoch i Japonii) oraz 6-ku niestałych, których Zgromadzenie Ligi Narodów corocznie obiera. W tym roku p. minister spraw zagranicznych Seyda postawił kandydaturę przedstawiciela Polski (p. Skirmunta) — i kandydatura ta upadła. Polska otrzymała tylko 17 głosów. Nawet Portugalia, której kandydaturę wysunęto w ostatniej chwili, otrzymała więcej głosów, bo 19. P. Seyda tedy przegrał z kretesem. Natomiast wybrano do Rady Ligi — p. Benesza.

Po wszystkich „powodzeniach” polityki p. Seydy ta ostatnia klęska nie może nas dziwić. Jest to tylko „uwieńczenie dzieła”. Kiedyśmy stwierdzali, że p. Seyda nie się nie udaje, że każda jego akcja kończy się niepowodzeniem lub kompromitacją, dzienniki chjeńskie próbowały z czarnego robić białe, a z białego czarne. Wobec tej najświeższej klęski brak im już tej odwagi — porażka jest zbyt jasna i najczynnicijszy dziennikarz chjeński nie zrobi z niej — zwycięstwa. A jednak próbują najkomiczniejszych sztuczek, aby kłamstwami i zmyśleniami osłabić wrażenie. P. Stroński powiada np., że Rząd polski wysunął kandydaturę p. Skirmunta dopiero w ostatniej chwili. Jest to nieprawda. P. Seyda trzy miesiące temu oświadczył sejmowej Komisji zagranicznej, że wystawienie kandydatury p. Skirmunta jest rzeczą postanowioną. P. Seyda wiedział wówczas dobrze i nie tań tego, że współzawodnikiem p. Skirmunta będzie p. Benesz...

niej Europy, będzie tam rozsądzał polskie sprawy, ba — będzie niemal uważany za przedstawiciela również Polski...

Tak jest. Niezgrabiona bowiem mądrość p. Seydy nawet do takich upoważnia konsekwencji. P. Seyda wiedział, że Benesz jako kandydat nie jest i nie może być sojusznikiem p. Skirmunta, lecz jego groźnym rywalem. A skoro tak, to należało to wyraźnie powiedzieć w Genewie i wszędzie, gdzie trzeba i do tego zastosować swoją taktykę. Można było oświadczyć, że Polska łatwo przeboleje, jeżeli p. Skirmunt w Radzie Ligi nie zasiądzie, ale że będzie uważała za ciężki dla siebie cios, jeżeli tam zasiądzie p. Benesz. Cóż jednak czyni p. Seyda? Oto wchodzi w porozumienie z Małą Ententą, że Benesz i Skirmunt są wspólnymi kandydatami Polski i Małej Ententy! Potworniejszej niedorzeczności trudno sobie wyobrazić. Z góry było jasnym, że Liga Narodów nie wybierze do Rady aż dwóch przedstawicieli Europy środkowej. Kombinacja tedy Benesz + Skirmunt była zgoła nierealna. A miała tę złą stronę, że wywoływała wrażenie, jakoby Polska popierała kandydaturę Benesza, solidaryzowała się z nią. P. Seyda tedy wzmacnił szanse kandydatury Benesza, bo Zgromadzenie Ligi Narodów nic nie wiedziało o tem, że jest to kandydatura antypolska, owszem słyzało się od p. Skirmunta, że jest to również — kandydatura polska. Ze p. Benesz kandydata polskiego nie popierał, że go jak mógł utracił — to nie ulega żadnej wątpliwości.

Taktyka więc p. Seydy była jaknajgorszą: dopomogła tylko Beneszowi do osiągnięcia zwycięstwa, a Polskę naraziła na kompromitację. Właściwą taktyką było: wcale polskiej kandydatury nie stawiać, natomiast wszystkich wpływów użyć, aby kandydaturę Benesza obalić. A p. Seyda — owszem, kandydaturę p. Benesza popierał!

Ale na jedno jeszcze zwrócić trzeba uwagę. Czem się p. Skirmunt zalecał Lidze Narodów? Jest to człowiek o miernej inteligencji, nieśmiały, bez żadnych szerszych widnokręgów. Komu on mógł zaimponować? Czy taki człowiek mógł w Zgromadzeniu Ligi Narodów wpoić przekonanie, że jego obecność w Radzie potrzebna jest nietylko Rządowi czy Państwu polskiemu, ale i Lidze Narodów? Z tym nastrojem Ligi Narodów trzeba się bardzo li-

czyć. Liga Narodów dąży do wzmocnienia swego stanowiska, nie chce być tylko luźnym zebraniem przedstawicieli państw, ale korporacją o określonej fizjonomji. Obecna sesja Ligi Narodów ujawniła silnie to dążenie. Zwłaszcza ambicją jest Ligi Narodów, aby w dzisiejszym chaotycznym stanie Europy i świata stać się jakimś samodzielnym ośrodkiem porządkującego wpływu. Ale p. Skirmunt nie ma fizjonomji politycznej! Na dobitkę jeszcze delegacja polska zraziła sobie większość Ligi Narodów w sporze grecko-włoskim, stając po stronie Włoch. A była to istotnie dla

Ligi sprawa zasadnicza, bo chodziło tu o to, czy wielkie państwo może w tak brutalny sposób, jak Włochy, zakłócać pokój Europy i prowokować wojnę — a Liga ma się temu przyglądać obojętnie. To stanowisko delegacji polskiej tłumaczy się wielką miłością chjeńskiego Rządu dla Mussoliniego, ale było niedorzeczne ze stanowiska polityki polskiej. A podwójnie niedorzeczne było wtedy, gdy się chciało przeprowadzić przedstawiciela Polski do Rady Ligi...

Zaprawdę — trzeba powiedzieć: p. Seyda robił wszystko, aby do Rady Ligi Narodów weszła — Czechosłowacja...

Do Społeczeństwa.

W sprawie oświadczenia P. Prezydenta Ministrów Witos

Wobec oświadczenia, jakie złożył p. Prezydent Ministrów W. Witos delegacji urzędników państwowych w dniu 28. IX. r. b. i wobec konsekwencji, jakie to oświadczenie musi mieć, uważam za swój obowiązek, jako w tej chwili przewodniczący Cent. Kom. Pracowników Państwowych, publicznie zabrać głos w tej sprawie.

P. Prezydent Ministrów oświadczył, iż „jutro będzie gorzej, niż dzisiaj. Państwo nie jest w stanie w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań pracowników państwowych”, a na zapytanie, co pracownicy państwowi mają wobec tego uczynić, P. Prezydent Witos odpowiedział: „Róbcie, co chcecie. Gdyby zaś doszło do prób bezrobocia, zostaną one natychmiast zlikwidowane. Rząd wie, kto o tem myśli i kto przygotowuje akcję strajkową i ci wszyscy musieliбы przestać natychmiast spełniać obowiązki urzędników państwowych. W tym kierunku zapadła już uchwała Rady Ministrów”. Oświadczenie to uderzyło, jakby obuchem w głowę setki tysięcy pracowników państwowych w całej Polsce. Pan Prezydent Ministrów odrzuca wszelką pertraktację, wszelkie porozumiewanie się. Czyżby żądania owe były czemś ponad miarę, były posunięte za daleko? Panu Prezydentowi Ministrów przedstawiłono owe „żądania”: utrzymanie nadal w wypłatach poborów zasady 2-tygodniowych dodatków zdołu, w wysokości wykazanej przez Główny Urząd Statystyczny, zasady, zaaprobowanej przez samego p. Prezydenta Ministrów w sierpniu i w tymże miesiącu zastosowanej; wyrównania niedopłaconych dodatków za miesiąc wrzesień oraz udzielenia 2-miesięcznej zapomogi na zakupy zimowe. Z naciskiem trzeba podkreślić charakter tych żądań: wyrównania pensji nędzarskich, głodowych, zgodnie z wykazami Gł. Urz. Statystycznego. Oto istotna ich treść. Może to publiczne i oficjalne stwierdzenie wyjaśni wreszcie ogółowi, na czem polega tak ostro traktowane „zuchwalstwo” pracowników państwowych. Do tego dochodzi żądanie 2-miesięcznej zapomogi. Wynika ono choćby już z tego tylko, że przed zimą

każdy pracownik państwowy ma liczne wydatki, których nie może pokryć z dochodów stałych: węgle, ubranie, wydatki szkolne i inne. Pensje takie były dotąd wypłacane przez szereg lat, nie są one niemożliwością, a stanowią niepomniejszą wielką pomoc w budżecie pracownika państwowego. Odmowa wypłacenia ich musi do rozpacz doprowadzić tysiące rodzin.

Na zapytanie, co wobec odmowy pracowników państwowych mają robić, otrzymano odpowiedź: „Róbcie, co chcecie”. Jak mają te słowa rozumieć rzesze pracowników państwowych? Co mają robić, gdy na utrzymanie dzienne trzeba mieć setki tysięcy marek, nawet gdy się rezygnuje z kupna mięsa, czy cukru dla dzieci, bądź z polatania butów? Czy jest jakakolwiek inna droga poza pensją? Czy istnieje pomoc w razie choroby, jakieś zasiłki, opieka lekarska, lecznicze, sanatoria? Czy może ruch spółdzielczy mógłby przynieść ulgę? Wiadomo, że w tych wszystkich dziedzinach Rząd nic nie zrobił. O obecnej pomocy lekarskiej nie można poważnie mówić. Spółdzielnie pracowników państwowych pozostawione są bez opieki, bez należnych kredytów, podczas, gdy taki kredyt znajduje się zawsze dla różnych prywatnych firm spekulacyjnych, nie mogą wykupować nawet przyznanych im albo zamówionych towarów z powodu braku gotówki. Dla zapobieżenia nędzy mieszkaniowej, przynajmniej ogół pracowników państwowych, nie zrobiono nic.

Niema więcej żadnej drogi. Trzeba się obawiać, że wytworzona sytuacja może zachwiać moralnością wielu, którzy choć w głódzie i nędzy mieli ten hart, aby z godnością służyć sprawie, do której ich los powołał.

P. Prezydent Ministrów uważał za stosowne jednak zagrozić: „Gdyby doszło do prób bezrobocia, zostaną one natychmiast zlikwidowane, organizatorzy ulegną represjom”. Chciałbym jednak przypomnieć, że P. Prezydent Ministrów miał okazję innemi słowy przemawiać do tych samych pracowników państwowych i ich przywódców i śmiem

Dzienniki chjeńskie, na gwałt szukając jakiejś pociechy dla swoich zwolenników, zapewniają, że obecny upadek kandydatury polskiej jest... dobrą wróżbą na przyszły rok... Przecież p. Skirmunt kandydował po raz pierwszy. Nie udało mu się? Wielka rzecz! Na przyszły rok będzie lepiej... Pociecha w sam raz do humoreski z Qui pro quo...

Porażka polityki polskiej nie byłaby tak wielką, gdyby nie była połączona ze zwycięstwem czeskim. Przedstawiciela Polski nie dopuszczono do Rady Ligi — ale wszedł do niej p. Benesz. A teraz już chyba nawet endecy nie mają złudzeń, jak nam dobrze życzy p. Benesz. I oto teraz p. Benesz będzie w areopagu Rady Ligi — specjalista od spraw środkowej i wschod-

twierdzić, że dysonans między obu przemówieniami jest może trochę ostrzy. Było to podczas nawały bolszewickiej, gdy ci sami pracownicy państwowi zapomnieli o pensjach i dodatkach, gdy każdy z nich składał swe pensje dla dobra kraju, gdy ci sami kolejarze poświęceniem i wielkimi wysiłkami przyczynili się tak znacznie do zwycięstwa. Chciałbym upewnić Pana Prezydenta Ministrów, że nikt z pracowników państwowych strajków nie „organizuje”. Groźba wiszącego strajku przejmując każdego obawą. Muszę jednak zapytać, co mają organizacje powieścić swym członkom po oświadczeniu Rządu? Co mają powiedzieć na wiecach, gdzie przechodzą jednomyślnie uchwały strajkowe; że Rząd zastanawia się nad spełnieniem najbliższych zadań, że jednak będzie można dociągnąć koniec z końcem? Czy znajdzie się ktokolwiek, kto mógłby z czystym sumieniem twierdzić, że Państwo Polskie nie ma dość pieniędzy na wypłacanie dodatków drożyznianych, Państwo Polskie, mające tyle bogactw i mogące małym wysiłkiem pokryć cały deficyt budżetowy. Lecz na Państwie, na jego życiu gospodarczym, ciąży piętnem spekulacja, coraz zuchwalsza, która wysysa jego krew; pieniądź polski, zamieniony na funty i franki, idzie na lokatę do banków zagranicznych; wedle słów przedstawicieli Ministerjum Skarbu podatki wpłaca jedynie sfera pracująca, a miljarde różnych danin i świadczeń ze strony sfer posiadających zalegają.

Groźba represji zamiast pertraktacji — godzi w godność szerokiej sfery pracowniczey, która nie działa przeciwko Państwu i w każdym swoim czynie interes Państwa ma i będzie miała na oku. Groźba ta w stosunku do kierowników ruchu zawodowego nie wywoła pożądanego efektu, gdyż są oni dość świadomi i odpowiedzialności swej, i znaczenia obywatelskiego pracy, którą wykonywają.

Dr. Henryk Raabe,
Wice-prezes C. K. P. P.

BENEDYKT HERTZ.

Pan Premier — a urzędnicy.

Panie Witos, panie Witos,
cy sie budy nie napytos?
Uzienniki naród cichy —
nie odganiaj ich od michy.
Uzienniki — twoja trzódka —
nie wypędzaj ich z ogródka.
Uzienniki — tyż wyborcy,
a nietylko pracobiorcy!..
Kiejśma tuty wybirali,
małoż Piastom głosów dali?
A ósemki, Panie święty,
nie wtykały referenty?..

Nie odgrażaj się, Witosie,
To na budę psu zdało się...
Bedom ciche, kieby aniol
bac ino, by chleb potanioł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEOD. RAWICZ-LIPIŃSKI.

Sztuka a robotnicy.

W nr. 6 wrześniowym „Nowej Kultury” znajduje się artykuł p. Wandurskiego p. t. „Upodobania estetyczne proletariatu”. Autor, w sposób zresztą nie nowy, porusza zagadnienia poziomu estetycznego mas robotniczych, czyniąc różne, mniej więcej trafne i słuszne uwagi. Niezadawalający stan rzeczy w tej dziedzinie konstatawano niejednokrotnie i na łamach „Robotnika”, nowszem jest to tylko chyba, że autor, przechodząc do recepty środków „zaradczych”, powtarza niemal dosłownie wywody wydawnictwa moskiewskiego „Proletkulta”.

Mimo to jednak, że hasła tych metod przebrzmiały już bez echa i bez rezultatu tam nawet, gdzie się narodziły, mimo, że nie mogły puścić korzeni tam, gdzie cały aparat państwowy i olbrzymie środki materialne realizowały te hasła, mimo, że ów osławiony i po jarmarcznemu reklamowany „Październik Sztuki” dziś już nie pociąga nikogo a nawet i tych, którzy na tem robili poprostu dobry interes, rosyjski zaś „proletariat” jak ów prawdziwy, tak i ten dekoracyjny, wcale nieduwzycznie zareagował na owe zapoczątkowania w sposób wręcz negatywny — autor propaguje te same zbankrutowane metody u nas, gdzie zachodzi tylko brak zdrowej i rozumnej w tej dziedzinie sanacji i odrobiny pracy w tym kierunku.

O ile oczywiście proletariatu, jako klasa młoda, nie obarczona spadkową tradycją i spragniona wolnej i nieprzymuszanej pracy twórczej w dziedzinie piękna, nie może pozostać obojętny na wysiłki tych, co próbują w symbolach sztuki odtworzyć

Gospodarka kapitalistyczna w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Od naszego umyślnego wystannika).

Pod obcym panowaniem. — Rabunkowy system eksploatacji. — Obcy kapitał ponad władzami polskimi. — Zyski kapitalistów i drożyzna węgla.

Dąbrowa Górnicza, 28 września.

W wielkim przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego wszechwładnie rządzi kapitał obcy, francuski. Trzy czwarte kopalni należą do spółek „anonimowych”, których zarządy znajdują się w Paryżu, a w Zagłębiu rządzi wierni i oddani słudzy, dyrektorzy Francuzi i Polacy. Akcjonariuszom francuskim chodzi o osiągnięcie jak największych zysków, o jak najwyższe oprocentowanie kapitału. Rząd carski był bardzo życzliwie usposobiony dla kapitału francuskiego, tembardziej, że do niektórych towarzystw akcyjnych, jak np. kopalni „Reden” wchodziły również grupy kapitalistów rosyjskich. Spółki francuskie tworzyły państwo w państwie, robiły świetne interesy na pracy górnika polskiego. Korzystały szeroko z pomocy policji i chwały carskiej dla tłumienia wszelkich przejawów protestu przeciwko wyzyskowi robotników. Zyski płynęły szeroką strugą zagranicę. Lata wojny naruszyły tę sielankę. Okupanci niemieccy nałożyli sekwestr na kopalnie dąbrowskie, prowadząc tę samą gospodarkę na korzyść swoją. Po powstaniu Państwa Polskiego kapitaliści francuscy zostali przywróceni w prawach własności, produkcja jednak, a głównie sprzedaż węgla odbywały się pod kontrolą rządu polskiego.

Prąd wolnohandlowy zniósł z czasem przymusową gospodarkę w przemyśle węglowym, pod naciskiem przemożnych finansistów i rzeczników kapitału wśród stronictw sejmowych zniesione zostały wszelkie przepisy, krepujące wolne paskowanie węglem. Nastąpiły złote czasy dla właścicieli kopalni, rozpoczęła się istna orgja podwyższania i podbijania cen na tak wielkiej wagi artykuł pierwszej potrzeby w przemyśle, rolnictwie i użytku domowym, jakim jest węgiel.

Jeżeli chodzi o system gospodarki, to, jak już zaznaczyliśmy w poprzednich korespondencjach, wszelka kontrola, która mogłaby być zbyt uciążliwa dla magnatów węglowych i narażałaby ich na większe wydatki — została zniesiona. Stan bezpieczeństwa w kopalniach pogorszył się nawet w stosunku do tego, co było przed wojną.

Władze polskie, szczególnie dep. górniczy w Min. Przem. i Handlu okazały się powolne wszelkim żądanom i pretensjom cudzoziemskiego kapitału, który znajdował rzeczników wszędzie, wśród posłów sejmowych, wśród wyższych urzędników, wśród dyplomatów. Dochodziło do tego, że polityczne przedstawicielstwa państw obcych interwenjowały w sprawach spółek zagranicznych w Zagłębiu i uzyskiwały zmianę

rozporządzeń rządowych. Zagłębie Dąbrowskie stało się terenem rabunkowej eksploatacji, nie liczącej się z interesami państwa, z potrzebami szerokich mas ludności, z nowoczesnymi wymaganiami produkcji. Był jak najwięcej zarobić, byle jak najlepiej wyzyskać koncesje — oto hasło zagranicznych akcjonariuszów i ich przedstawicieli w Zagłębiu.

Już przed 25 laty, w roku 1898, „Przebieg Techniczny” domagał się tego chociażby, aby zabroniono obywatelom państw obcych zajmowania naczelnich stanowisk technicznych w górnictwie. Sprawa ta nie przestała być aktualną ani na chwilę. Dyrektora-cudzoziemca nie dosięga ręka sprawiedliwości; przewinienia, za które w ojczyźnie swojej musiałby ciężko odpokutować, uchodzą mu bezkarnie.

W takich warunkach możliwe się stają katastrofy jak na „Redenie” i taka gospodarka, jak w kopalni „Mortimer”, należącej do Sosnowieckiego Tow., posiadającej b. ładne pokłady węgla, wydobywanego jednak w sposób istic rabunkowy, bez t. zw. podsadzki, przyczem, jak informują znawcy, ok. 45% węgla marnuje się, a stan bezpieczeństwa staje się b. groźny.

Wielki kapitał węglowy umiał się obstać ze wszystkich stron. Francuzi mocno trzymają w swoich rękach koncesje, a cała polityka koncesyjna min. przemysłu i handlu zależna jest od woli i wskazań baronów węglowych. Kiedy zdarzył się wypadek, że powstała Krajowa Spółka dla eksploatacji węgla, p. n. „Warszawskie Tow. Kopalni Węgla”, w której prym trzymali Natansonowie, i że spółka ta otrzymała dzierżawę terenów rządowych, że opłata 3% od produkcji — sprzedała swoją koncesję kopalni „Lilith” za 10%, zarabiając całe 7% na pośrednictwie. O transakcji tej wiadomo powszechnie — prócz dep. górnictwa w Min. Przem. i Handlu.

Szeroko stosowany jest system gnębienia mniejszych kopalni. Z t. zw. wierzchnich pokładów mniejsi przedsiębiorcy chcą wydobywać węgiel, któryby i tak przepadł, lecz wielki kapitał ruguje ich, wyrządzając krzywdę całemu społeczeństwu.

W parze z tem idzie nieustające podbijanie cen węgla, które rosną szybciej, a niżeli ceny innych produktów. Kapitaliści tłomaczą się wzrostem kosztów robocizny, ale ceny węgla podnoszone są niewspółmiernie wysoko do podwyżek płac robotniczych. Robocizna wynosi ok. 30% kosztów produkcji i jest niższa, aniżeli przed wojną. Wzrost rynkowej ceny produktu zmieniać się powinien w stosunku 1/3 do wzrostu robocizny. Ale dla przemysłowców nie istnieje to prawo, i nic dziwnego, że kapi-

tałiści francuscy mają takie zyski, o jakich w czasach przedwojennych nawet nie marzyli. Przecież cena węgla przekroczyła równie złota i cenę przedwojenną, podczas gdy górnicy opłacani jest znacznie gorzej zaledwie w wys. 50 do 60%. Rząd nic nie robi dla kontroli cen węgla i oto drogi nadmiernie węgiel powoduje podrożenie taryfy kolejowej, wywołuje wzrost kosztów przewozu, obciąża produkcję przemysłową, prowadzi do tego, że rolnik podbija cenę żywności, aby dojść do poziomu cen butów, koszuli czy gwoździ.

Sejm na wniosek tow. Diamanda wybrał komisję dla zbadania cen węgla, komisja ta jednak nie daje znaku życia o sobie. A jak piękne zadanie ma przed sobą, ile dobrego mogłaby zrobić, gdyby wzięła się energicznie do pracy i wejrzała w potworne stosunki, panujące w przemyśle węglowym, gdyby przystąpiła do oczyszczenia tego bagna!

J. S.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

1 KLG. CHLEBA 17.000 mk.

Wczoraj za rzekomo 1-kilogramowy, a właściwie dwufuntowy bochenek chleba żądano 17.000 marek... Miejski chleb żytni podrożał z 7.500 na 8.500, pytlowy z 10 na 14 tys. mk.

A Chjena obiecywała, że chleb będzie „po 30 fen. funt!..”

CUKIER DROŻEJE.

Na pierwszą dekadę października oznaczono cenę cukru z przydziału Komisariatu do walki z drożyzną, jak następuje: kryształ zamiast 33.000 mk. — 38.000, kostka zamiast 47.000 mk. — 52.000.

Na zwykłą wpłynęło to, iż od 1 października cukrownicy liczą nie 50 złotych za worek kryształu i 75 złotych za worek kostki, lecz 55 i 80 złotych; taryfa kolejowa od 1 października podrożała o 100 proc., a przewóz ładunków w mieście w tym czasie o 50 proc.

Coraz lepiej!

DROŻYZNA URZĘDOWO WZROSLA
O 13.95% — OBIADY „URZĘDOWE”
O 50%.

Zarząd związku właścicieli zakładów restauracyjnych zawiadomił oddział walki z lichwą komisariatu rządu, iż poczynając od dn. 4 października cena obiadów t. zw. urzędowych podwyższona zostaje z 20.000 do 30.000 mk.; dodatkowe danie mięsne kosztować będzie 20.000, dyżurne danie — 35.000 marek.

OD 5 b. m. ZDROŻEJĄ PAPIEROSY.

W dn. 5 b. m. podwyższona zostanie akcyza od wyrobów tytoniowych. Uprzedzeni o tem paskarze już obecnie nie sprzedają papierosów, cygar i tytoniu w większych ilościach!

DROŻEJE WSZYSTKO — A WIĘC
I POCZTA.

„Dziennik Ustaw” z dnia 29 z. m. podał nową taryfę pocztową, obowiązującą od dnia 1 października r. b.

Wysłanie listu zwykłego kosztuje 3.000 mk., kartki pocztowej 1.500 mk., za polecenie (listy rekomendowane) 3.000 mk.; za telegramy: opłata od wyrazu 3.000 mk.; najmniej za telegram 30.000 mk.; najwyższa dopuszczalna suma przekazu zwykłego lub telegraficznego — 10 milionów marek polskich.

Jednocześnie zdrożały druki pocztowe: 1) karty pocztowe pojedyncze (krajowe i zagraniczne) — o 200 mk. na sztuce, 2) karty pocztowe podwójne (krajowe i zagr.) — o 400 mk. na sztuce, 3) przekazy pocztowe, telegraficzne, międzynarodowe, adresy pomocnicze bez przekazu pobraniowego, adresy pomocnicze z przekazem pobraniowym, deklaracje celne i blankiety telegraficzne — o 500 mk. na sztuce, 4) pokwitowania nadania telegramu o 3.000 mk.

„Róbcie, co chcecie”.

Ten charakterystyczny wykrzyknik p. Witosa, zwrócony do urzędników państwowych, wzięta do siebie w najdosłowniejszym tych słów znaczeniu Chjena i istotnie „robi co chce”...

Przejawia się to we wszystkich dziedzinach, a przedewszystkiem w dziedzinie najważniejszej — zaopatrzenia ludności w chleb!

Wzrost ceny chleba z 2000 mk. za 1 klg. w dniu ustąpienia gen. Sikorskiego do 17.000 mk. w 121 dniu rządów Chjeno-Piasta nie starczy obszarnikom i dlatego za wszelką cenę chcą przeroforsować dalszą zwykłą cenę zboża przez wywóz zagranicę.

Po pierwszych wystąpieniach organizacji obszarnicznych, popartych opinją min. Gościńskiego, że zboża mamy nadmiar, na okrzyk p. Witosa: „Róbcie co chcecie”, zabrał głos prezes Związku ludowo-narodowego p. Kozicki, zapowiadając wywóz zbo-

swój sen o Jutrze, to powoływanie się na to, co w tej dziedzinie właśnie „stało się na Wschodzie”, jest conajmniej niezręcznym, ażeby nie powiedzieć więcej. Przyrzujemy się rzeczywistości. Po przewrocie bolszewickim w Rosji we wszystkich przejawach życia politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego, ba nawet i naukowego dominowały narazie tylko tendencje niszczycielskie, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jeżeli chodziło o to, by doszczętnie zgnali stary, zgniły świat. W dziedzinie kultury piękna działy się jednak rzeczy arcyciekawe:

Z jednej strony niszczone doszczętnie, z wandalizmem nieznanym ostatnio dziejom świata cywilizowanego, to wszystko co dał pięknemu ustrój dotychczasowy i światopogląd burżuazyjny, z drugiej naczelne władze sowieckie (jak np. komisarz do spraw oświaty i sztuki Lunaczarskiej, człowiek bezsprzecznie o dużej kulturze estetycznej i umysłowej) dokonywały rozpaczyliwych wysiłków w celu ocalenia od zagłady zbiorów, muzeów, galerji, bibliotek i zabytków, słowem tego wszystkiego, co dała w dziedzinie estetyki zgniła ideologia burżuazyjna. Ta dwoistość tendencji cechuje charakterystycznie pierwsze kroki na tem polu władzy sowieckiej. W miejscu jednak burzowniczych bożków i podstaw dotychczasowych pojęć i zasad piękna i estetyki należało dać tłumom (podkreślam ten wyraz, bo tu chodziło o manewr demagogiczny) coś innego, stworzyć jakieś nowe wartości. Tu przyszła koncepcja „Sztuki proletariackiej” w przeciwstawieniu do „Sztuki burżuazyjnej”, głoszone jej nadejście, pisano, reklamowano szumnie, ale jakoś nikt nie wiedział, jak wyglądać powinna.

Są pojęcia, które żadną miarą nie podlegają specyfikacji klasowej. Niepodobna

jest mówić poważnie o chemji proletariackiej i burżuazyjnej, o takiejże botanice, — macierzyństwie, uczucie miłości, cały szereg pojęć, zjawisk, uczuć zupełnie się nie poddaje podziałowi na klasy. Do takich należy i poczucie piękna, rozumienie go i dążenie do estetyki form, myśli lub dźwięków. To jest i pozostanie nawsze po za wszelką klasowością. Możemy się spierać o symbole i wyraz dzieł sztuki, możemy się spierać o tematy natchnień artystycznych, o metody ich rozpowszechniania, niemniej jednak są pewne kardynalne podstawy zasad i estetyki i harmonji, na które jednakowo reagować będą znajdujący się na pewnym poziomie intelektualnym proletariusz i burżuj.

Lunaczarskiej wydał odezwę do artystów, nawołując ich do zerwania z ideologją burżuazyjną w sztuce, do służenia proletariatu, do tworzenia nowej sztuki wielkiego Jutra. Byłem jednym z tych, co się pierwsi stawili na ten apel, i byłem świadkiem naoczny tych cudaczych, pokraccznych form, w jakie się wylała wkrótce ta piękna inicjatywa. Muszę przyznać, że wszystko co było lepszego, uczciwszego wśród rzeszy artystycznej rosyjskiej, z bardzo nielicznymi wyjątkami chyba, żywo i szczerze pogarnęło się ku nowemu kierunkowi. Zerwanie z szablonem, z banalnością, z przestarzałymi pojęciami i zasadami w sztuce, szukanie nowych form twórczych, nowych wyrazów, nowych natchnień, wszystko to pociągało niezmiernie silnie i nęciło niesłychanie, lecz zmieniło się rychło, jak i cały ustrój sowiecki w potworną i bolesną karykaturę.

(Dok. nast.).

za zagranicę dla naprawienia „niesprawiedliwości; prawie jednocześnie dyrektor Centr. Tow. Rolniczego p. Zygmunt Chrzanowski na szpaltach „Gazety Warszawskiej” „dowiódł” cyfrowo, na czym ta „niesprawiedliwość” polega...

W tym celu p. Chrzanowski zastosował osobliwą metodę statystyczną: oto podał szereg dowolnie dobranych cen żyta w r. b. w Warszawie, zaczynając od marca a kończąc na wrześniu i przerachował je na dolary wedle notowań giełdy z dnia... 19 września, obok zaś podał ceny zboża w Nowym Jorku. Następnie przerachował na dolary ceny żyta w poszczególnych zaborach w r. 1913.

Z cyfr tych p. Chrzanowski wysnuł, iż żyto w Polsce jest o 50% tańsze niż przed wojną, no i że cenę jego na gwałt w tym stosunku trzeba podnieść.

Pomijając już to, że zboże w Polsce było zawsze tańsze, niż w Ameryce, a byłoby nawet dużo tańsze, gdyby Polska nie była podzielona i gdyby Wielkopolska i Małopolska nie musiały żywić przemysłowych okręgów Niemiec i Austrii, nawet z naciągniętych do chjeńskiej tezy cyfr p. Chrzanowskiego widać, że wnioski jego są pozbawione zupełnie podstawy:

P. Chrzanowski przy obliczaniu cen żyta w r. b. bierze pod uwagę ceny za 5 miesięcy, przyczem zamiast np. cen z dni 1 i 15 każdego miesiąca, podaje dni dowolne 3, 24, 1, 2, 16, 25 poszczególnych miesięcy, bo... w te dni różnica między cenami w Polsce, a w N. Jorku jest największa.

Przy obliczaniu znowu ceny żyta w r. 1913 p. Chrzanowski podaje jedną cyfrę dla całego roku, poczem ceny giełdy warszawskiej w r. 1923 porównywa nie z cenami zboża w Kongresówce, lecz z ceną przeciętną, wyprowadzoną z cen Kongresówki, Wielkopolski i Małopolski, choć ceny tych ostatnich dwu dzielnic nie mogą być brane pod uwagę, bo ich produkcja zbożowa dostosowywana była do cen rynkowych berlińskich i wiedeńskich, bardziej była opodatkowana i obliczana na eksport poza granice danego zaboru.

Wziąwszy to pod uwagę można, opierając się nawet na cyfrach p. Chrzanowskiego, t. j. biorąc dopasowane przez p. Chrzanowskiego ceny tegoroczne i przewalutowując je... wedle kursu jednego równoległego dnia, otrzymać, nieźle średnia cena 100 kg. żyta w r. 1923 (maksimum 3 IV. 2,97 dol. i minimum 25 IX. — 2,01 dol.) wynosi 2,50 dol., a więc tyleż, co w r. 1913.

W jaki sposób p. Chrzanowski na podstawie cen żyta w Warszawie w r. 1913 i w r. 1923 doszedł do wniosku, że żyto to jest obecnie o 50% tańsze — pozostaje tajemnicą...

Już to jedno wskazuje, że Chjena w celu przeforsowania wywozu zboża zagranicę fałszuje bądź naciąga statystykę, byle postawić na swoim.

A czyni to tem bezkarniej, że p. Witos wyrzykuje:

— Róbcie co chcecie!

kp.

Na marginesie.

Kto jeszcze żywił jakiegokolwiek wątpliwości co do istnienia w Polsce wszelkich możliwych i niemożliwych swobód obywatelskich, kto miał jeszcze pewne zastrzeżenia co do naszej Konstytucji — ten po ostatnim, dziś już historycznym, odezwaniu się prezydenta rządu do delegacji urzędników państwowych powinien był nabrać nareszcie przekonania, że gdzie jak gdzie, ale w Polsce istnieje wolność niezmiernie krepowana.

„Róbcie, co chcecie” — padło z wysokości prezydjalnego stołka.

Lapidarnie, zwięźle, krótko, dobitnie, lakonicznie i bez dwuznaczności. Trzy słowa, lecz jakże obfite w treść!

Taki król Jan Bez Ziemi dobrze zapewne napocił się, zanim napisał i ogłosił swą Wielką Kartę, stanowiącą podstawę konstytucyjnej wolności angielskiej. Napoleon lata całe strawił nad swym kodeksem. Nasi suwereni z Sejmu Ustawodawczego przez kilka lat mozolili się nad Konstytucją. A nasz prezydent ministrów, który ani nie jest bez ziemi, ani tembardziej Napoleonem, w trzech słowach wypowiedział to, do czego innym potrzeba było tomów.

To też witosowe „róbcie, co chcecie” przejdzie do historii narówni z cesarzem „veni, vidi, vici”; narówni z cyceronowem „caveant consules”; a najbardziej narówni z mikotajowem „point de réveries” (żądnych złudzeń).

Roman Boski.

Prezes L.-N-decji, p. Kozicki powiada: „Gdy rolnik taniej sprzedaje zboże, niż płaci za — to niesprawiedliwość, „bo rolnik nie może być pokrzywdzony...”

„Ale gdy urzędnik za mniej oddaje pracę, niż musi wydać na swe utrzymanie — to „o zmianie nie może być mowy”, bo... urzędnik musi być krzywdzony!”

Dziwna logika!

Prezydent jedzie!

W połowie października p. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Wilna.

Mający Prezydentowi towarzyszyć minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, wśród poczynionych zarządzeń przygotowawczych, polecił wydziałowi aprowizacyjnemu przypilnować, aby na czas pobytu p. Prezydenta ludność Wilna została dostatecznie zaopatrzona w cukier i w mąkę, aby nikt nie uskarżał się na złą administrację...

„Na czas pobytu Prezydenta” — to znaczy, że wcześniej i później można nie dbać o ludność i nie obawiać się jej skarg!

Osobliwa polityka wewnętrzna — naprawdę chjeno-piastowa!

Niestychane represje prasowe.

W ostatnich czasach sypią się jedna za drugą konfiskaty pism w Krakowie i Lwowie.

Dzisiejsza poczta przyniosła wiadomości aż o 3 konfiskatach. Krakowski „Naprzód” z dn. 29 września uległ konfiskacie za kilka ustępów wstępnego artykułu (p. t. „Po czynach ich poznacie”) i za część korespondencji z Dąbrowy. W artykułach tych „Naprzód” omawiał ostatnią katastrofę w kopalni „Reden” i zachowanie się kłeru w czasie pogrzebu ofiar katastrofy. Ołówek prokuratora był tak bezwzględny, że nie oszczędził nawet... słów zaczytanych z Pisma św.!

Podobnie „energiczna” okazała się prokuratorja we Lwowie, konfiskując „Dziennik Ludowy” za artykuł p. t. „Represje strajkowe”, t. j., jak stwierdza „Dziennik Ludowy”, za to, iż wskazano tam właściwego sprawcę szkód, jakie gmina poniosła z powodu strajku!

Ale najwyższy rekord osiągnęła prokuratorja lwowska, konfiskując sobotni numer „Kurjera Lwowskiego” z powodu... błędu drukarskiego. Jak donosi „Kurjer Lwowski”, słowo „prokuratorja” przekręcone zostało na inne. To prokuratorze lwowskiej wystarczyło, by skonfiskować pismo!

Zbliżka i zdaleka.

BOHATEROWIE.

Sledztwo, zarządzone z obowiązku przez władze w przedmiocie wypadku na kopalni Reden, nie zostało jeszcze ukończono. Tymczasem znany tylko fragmenty sledztwa i fragmenty te podyktowały lewicy Senatu wniosek, którego nagłość i treść wydały się senatorom tak oczywiste i tak ważne, że bez dyskusji zgodzili się na to, czego żądali wnioskodawcy. Senat zażądał mianowania komisji międzyministerjalnej, któraby zbadała warunki bezpieczeństwa w kopalniach. Senat zgodził się, aby komisja ta działała w porozumieniu ze związkami robotniczym przemysłu górniczego. Miejmy nadzieję, że komisja ta nie tylko ujawni zło, ale i wskaże drogi zaradzenia złu. Tymczasem wiadomo powszechnie w Dąbrowie, że pożar gaszono w kopalni Reden, lejąc wodę przy pomocy wiader — nie było bowiem kiszek gumowych pod ręką. Dla robotników nie było hełmów wypełnionych tlenem. Ci, którzy szli ratować, musieli tedy ginąć.

I zginęli...

Pierwszy oddział górników ze sztygarem Pronobisem na czele — był oddziałem ratowniczym. Wiedział, co go czeka. Posłuchał rozkazu władzy kopalnianej. Nie oglądając się na dym, na gazy trujące, na żar piekielny, skoczył tych sześciu pierwszych w czeluście rozwarłe płonącego wulkanu węglowego i — zostały po nich tylko imiona, które przejdą do historii.

Tak, do historii. Historia notuje, niekiedy, zrzadka, bardzo rzadko, niestety, objawy takiego bohaterstwa. Historia notowała dotychczas przeważnie tylko dowody bohaterstwa wojennego. Nie przeczymy, że wśród tych przez historję, albo przez legendy przekazanych wzorów znajdują się piękne, wzniósłe, rozrzewniające albo podnoszące nas na duchu momenty. Historia naprzykład, „zdobywania” przez Niemców forty Verdun, w szczególności niektóre momenty tej walki (naprzykład epizod ze zdobywaniem fortu Douaumont) mogą przekonać antymilitarystów na pełnić szczerem uczuciem podziwu, głębokim wzruszeniem duszy na myśl, że to przecież bliźni nasz, taki sam jak my człowiek, taki sam jak my egoista, próżny, pozioły, lekkomyślny, wzniósł się na wyżyny bohaterstwa, postanowił nie poddać się, lecz wytrwać, zdusić w sobie egoizm, myśl o sobie, o zachowaniu własnego ciała i życia, przywiązanie do życia, wiarę w radości i rozkosze życia i iść samotrzeć albo wreszcie, kiedy już wszyscy wokoło padli od kul, od szrapneli, przyduszeni wałącymi się ścianami albo zaduszeni morderczym gazem — iść samotny przeciwko sile, która w tych warunkach mogła wydawać się nieskończenie wielką, ponad ludzką miarę potężną, poprostu niezwalczoną, szatańską...

Ale jest inne bohaterstwo, które wdaje nam się i które jest napewno wyższego porządku: bohaterstwo „cywilne”. Nie-

raz wspominamy o „odwadze cywilnej” i podkreślamy jej wartość, jej wagę, jej wielkość. Wyższą ona jest od wojskowej. Tłomaczy to psychologja. Żołnierz musi i powinien być odważnym z samego zawodu swego. Ale cywil? Dlatego tak czcimy każdy objaw odwagi cywilnej. Podrzędny urzędnik, mówiący prawdę szefowi wszechwładnemu, który jest panem jego życia i powodzenia, markiz Posa, mówiący Filipowi hiszpańskiemu (u Szyllera): „nie mogę być królewskim sługą i pacholkiem”, — takie i tym podobne odezwania się są cennym objawem charakteru, rzadszym, niż się zdaje.

Ale jest i bohaterstwo cywilne. Telegrafista na statku amerykańskim „Titanic”, który zatonął przed wojną, nie myślący o ratunku dla siebie, a do ostatniej chwili wysyłający sygnały na ocean, wzywające pomocy, telegrafista na stacji radiotelegraficznej w Tokio, który spala się w pożarze a nie opuszcza stacji i wciąż do końca spełnia obowiązki swój, polscy górnicy, idący na śmierć, ratując braci swoich — wielkie i piękne są to momenty z symfonji nieśmiertelnej, jaką jest życie „większej duszy” człowieka.

Człowiek pobożny powtarza w takiej chwili za hymnem średniowiecznym: est deus in orbis — jest Bóg w nas. My pochylimy tu w głębokiej zadumie głowy nad mogiłami cichych i godnych historycznej pamięci górników z kopalni Reden, powtórzmy nabożnie ich nazwiska, przekażemy je potomności, przekażemy historii, tej przyszłej historii, która nie będzie nam opowiadała ani o królach, ani o generałach, lecz będzie mówiła o masach pracujących, o związkach, o wynalazkach, o nauce, o walce człowieka o lepsze jutro nie dla niego tylko, dla jednostki, ale i dla całej, jednym łańcuchem wspólnoty opasanej ludzkości. Łańcuchem wiary w lepsze jutro, łańcuchem ofiary i poświęcenia, łańcuchem nauki co wyzwala, i z oczu ludzkich zdejmując bielmo przesady, a z serca wyrwywa chwasty nienawiści.

Pronobis i towarzysze „położyli kości za przyjaciół swoje” — i jakże tu nie być optymistą!

Henryk Bezmąski.

Kronika polityczna.

KŁOPOTY P. WITOSA.

Wczoraj obradował zarząd klubu parlamentarnego piastowców, na którym wygłosił przemówienie p. premier Witos i złożył sprawozdania ze swej działalności ministrów-piastowcy pp. Kiernik, Osiecki i Szydłowski. Po przeprowadzeniu dyskusji, jak podaje usłudnie przez PAT'a podany komunikat, powzięto następujące uchwały:

- 1) Wyraża się pełne zaufanie prezesowi Witosowi, jako kierownikowi rządu i przedstawicielowi ludu polskiego, przeprowadzającemu budowę państwa wbrew wszelkim przeszkodom.
- 2) Wyraża się pełne zaufanie wszystkim przedstawicielom P. S. L. w rządzie i przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z ich rozpoczętej (!? Red.) działalności
- 3) Przyjmując do wiadomości sprawozdanie, prezydium klubu i komisji parlamentarnej zarząd wzywa ich do dalszej wytrwałej pracy i czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludowych.

Przed tygodniem zaledwie ten sam zarząd klubu piastowców uchwalił p. Witosowi uroczyste votum zaufania, a wczoraj znowu zebrał się dla wykonania tej samej czynności.

Ostatnio wypłynęła znowu sprawa p. Bryla, który chce zostać ministrem robót publicznych. P. Bryla jednak nie chce część piastowców i chjena. Podobno Prezydent Wojciechowski jest również przeciwnikiem powierzenia p. Brylowi teki ministerjalnej. Wpływy p. Bryla w stronnictwie p. Witososa są znaczne i liczy się z niemi trzeba; groźba wycofania się grupy brylowskiej wisi nad klubem piastowców i zmusza do pobierania uchwał, wzywających do „czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludowych”.

Przykrości spotykają p. Witososa z innej również strony. P. Pluta ma zbyt wygórowane ambicje, p. Janeczek bruździ. Masy chłopskie są niezadowolone, sprawy stronnictwa stoją coraz gorzej.

Stąd potrzeba ponownego uchwalenia zaufania p. Witosowi, podkreślenia „ludowości” Rządu, wplatania do uchwał zdań, dających dużo do myślenia przyjaciołom p. Witososa z prawicy.

P. Witos rządzi od zaufania do zaufania swego klubu...

Sytuację Rządu utrudnia akcja, prowadzona przez marszałka p. Rataja po jego powrocie z wywczasów letnich. P. Rataj umiował sobie obalenie rządów. Jeszcze jako poseł na Sejm Ustawodawczy przyczynił się do upadku rządu Ponikowskiego latem 1922 roku, w rok później był jednym ze sprawców obalenia rządu Sikorskiego. Obecnie p. Rataj przemysłowa nad zmianą rządu p. Witososa, po którym przyjąć miałby jakiś rząd prawicowo-lewicowy, parlamentarno-nieparlamentarny. P. Ratajowi uśmiecha się miano polskiego Clemen-

ceau, pogromcy wszelkich rządów. Ale nawet zdrowszy i tęższy „tygrys” francuski musiał prawie trzydzieści lat czekać, aż po obaleniu kilkunastu rządów sam został premierem i stanął na czele własnego rządu.

W SPRAWIE DROŻYZNY WYDAWNICTWA.

Dziś o godz. 11-ej, w Min. Przemysłu i Handlu odbędzie się konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle wydawniczym z następującym porządkiem dziennym:

- 1) powody drożyzny gazet i książek: a) papier, b) druk;
- 2) ceny papieru u nas i zagranicą;
- 3) wpływ cła na cenę papieru i na cenę wydawnictw (gazet i książek).

DYMISJA SZEFA WYDZIAŁU ŚCISLEJ RADY WOJENNEJ.

Pułk. Bukowiecki, szef wydziału V Ścisłej Rady Wojennej, wniósł prośbę o przeniesienie go w stan nieczynny na przeciąg jednego roku. Prośba pułk. B. została uwzględniona. (v.)

REPRESJE PRASOWE.

Upatrując w zespole artykułów, zamieszczonych w numerze 2 z datą 29 września 1923 r. czasopisma p. n. „Tygodnik Robotniczy” cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 29 września 1923 r. aresztem Nr. 2 wyżej wymienionego czasopisma, przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

PODRÓŻ PREMIERA WITOSA.

Prezes Rady Ministrów, p. Witos, w dniu 29 i 30 września odbywał podróż po województwie tarnopolskim. Podróż swą premier podjął celem stwierdzenia masztołów ludności tamtejszej, stanu prac, postępów odbudowy kraju.

Do Warszawy p. Witos powrócił wczoraj o godz. 11 przed poł.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH NA G. ŚLASKU.

Wycieczka dziennikarzy warszawskich wyjechała wczoraj rano z Katowic do Królewskiej Huty, gdzie zwiedziła szyb św. Jacka. W południe odbyło się w Hotelu Polskim śniadanie, wydane przez dyrekcję kopalń skarbowych, poczem goście zwiedzili bibliotekę imienia Parczewskiej oraz złożyli wizytę w ratuszu. Następnie dziennikarze udali się do Welnowca. Po powrocie do Katowic goście wzięli udział w posiedzeniu rady miejskiej. (A.W.)

POWRÓT POSŁA FRANCUSKIEGO.

Nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Francuskiej, p. Panafieu, powrócił z urlopu i objął urządowanie (PAT.).

Ministerjum spraw zagranicznych przedłożyło sejmowi projekt ustawy w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich, podpisanej w Brukseli w dniu 15 marca 1883.

Kronika zagraniczna.

SMIERĆ DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO.

W Wiedniu zmarł, licząc 57 lat, znany działacz socjalistyczny, Ferdynand Hanusz, z zawodu tkacz. Był wybitnym działaczem zawodowym. Po rewolucji 1918 r. zasiadał w Rządzie, jako minister pracy i przeprowadził cały szereg ważnych reform społecznych.

Nadużycia w łódzkim „Rozwoju”.

Czytamy w „Łodzianinie”: „Pismo „Rozwój” jest organem miejscowego czarnosecinstwa. Fakt ten wystarczy, ażeby cieszyło się cichem poparciem władz miarodajnych. Wolno było „Rozwojowi” wzywać do mordów, wolno było lżyć bezkarnie przedstawicieli najwyższej władzy państwowej, wolno było lżyć armję i niemiłe zarządzenia dla prawych bolszewików. Od dłuższego czasu krążyły po mieście pogłoski, że pismo to nie wywiązuje się należycie ze składanego przez czytelników ofiar na różne cele. Podobno wpływami, zbieranymi na plebiscyt i inne cele pokrywano deficyty budżetowe tego pisma. Jednak tak długo w dzbanku wodę się nosi, aż się ucho urwie, musiał nastąpić również kres i zdemaskowanie organu bogoojczyźnianego.

Były pracownik „Rozwoju” zgłosił doniesienie do urzędu śledczego o popełnionych nadużyciach. Władze rade nie rade musiały przeprowadzić dochodzenie, które wykazało, że znaczna część instytucji, na które zbierano, nie otrzymała należnych sum.

Sprawa powędrowała do prokuratora. Czynniki chjeńskie kręcą się już, jak muchy w ukropie, około niemiłej dla nich sprawy. Czekamy na rezultat sledztwa.

W taki sposób patriotyczny odbywa się nabieranie łatwowiernych: „na cele narodowe”.

Czasopisma nadesłane.

„Głos Prawdy”. Wyszedł z druku nr. 2 demokratycznego tygodnika polityczno-społecznego „Głos Prawdy”.

Treść numeru: Kurtuazja opozycji wobec nieudolnego rządu — W. Stępczyński. Skandal krakowski — Andrzej Świętosławski. Łapówka dla Watykanu — A. Uziębło. Odpowiedź Mussoliniego p. Seydzie — w. s. Przygotowania do zamachu na koszt państwa — W. Stępczyński. Numerus clausus w armji — G. W. Spiski arystokracji. Samowystarczalność i etatyzm — w. Konfiskata.

Redakcja i administracja, Szpitalna 1 m. 3.

TELEGRAMY.

W okupowanym Zagłębiu.

Krwawy napad na separatystów nadreńskich.

POLICJA STRZELA DO SEPARATYSTÓW.

Düsseldorf, 1 października. (PAT.). — W czasie zebrania separatystów nadreńskich, na którym przemawiał Matthes, grupy policjantów, znajdujące się w pobliżu, pojawiły się z nienacką i zaczęły bez powodu ostrzeliwać zebranych. Przewieziono wielu rannych do francuskich ambulansów wojskowych. Również koszary niemieckiej policji bezpieczeństwa są przepełnione rannymi, zabranymi przez policję, która odmawia ich wydania. Eyli podobno również zabici. Również grupy komunistów zaczęły ostrzeliwać manifestujących separatystów. Oddziały francuskie zajęły koszary policji bezpieczeństwa, policjantów zaś odprowadzono do komendy placu. W kołach separatystów zapewniają, iż byli one u-

przedzone o przygotowywaniu zasadzki. Ludność miasta niezwykle podniecona, wyrażała swe oburzenie przeciwko policjantom.

OFIARY.

Düsseldorf, 1 października. (PAT.). Według doniesień ze źródeł miarodajnych niemieckich podczas wczorajszych zajęć w Düsseldorfie zostało zabitych 12 separatystów i 4 policjantów. Nadto 60 osób odniosło ciężkie rany. Patrole wojskowe utrzymują w mieście porządek.

STAN OBLEŻENIA.

Berlin, 1 października. (PAT.). Z Düsseldorfu donoszą do pism tutejszych, że z powodu wczorajszych zajęć francuski komendant miasta ogłosił w Düsseldorfie stan obleżenia.

Naprzężona sytuacja w Niemczech.

ZAMACHY REAKCJI.

Berlin, 1 października. (PAT.). Godz. 13. Urzędowe doniesienie biura Wolffa: Skrajnie prawicowe, tak zwane „narodowo-socjalistyczne”, organizacje bojowe usiłowały dziś rano opanować Kistrzyn i wtargnęły do nieobsadzonej przez wojsko dzielnicy, zwanej Starem Miastem. Komendant Kistrzyna ujął przywódcę atakujących oddziałów. Załoga Kistrzyna otrzymała rozkaz przywrócenia porządku, przy użyciu wszelkich najbezwzględniejszych nawet środków.

NOWE ZAJŚCIA.

Berlin, 1 października. (PAT.). Z Kistrzyna donoszą: Komuniści usiłują uwolnić zamkniętych w arsenałach przywódców bojówek. Przyszło ponownie do strzelaniny. Po stronie komunistów są ranni i zabici. W ciągu wieczora bojówki komunistyczne zostały odcięte oraz otoczone. Wojska Reichswehry oczyszczają okolice Kistrzyna z oddziałów powstańczych. Okolice Berlina są ściśle strzeżone przez oddziały wojska i policję.

STARCIA.

Wiedeń, 1 października. (P. A. T.). Prasa niemiecka donosi, iż w pobliżu Korneuburga przyszło wczoraj do krwawego starcia pomiędzy narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami. Podczas strzelaniny zabity został jeden robotnik, a dwóch odniosło ciężkie rany.

MANIFESTACJE MONARCHISTYCZNE W MONACHJUM.

Wiedeń, 1 października. (PAT.). — „Der Morgen” donosi z Monachjum, że odbył się tam uroczysty obchód jubileuszowy dawnego pułku monachijskiego. W uroczystości tej wzięli udział były następca tronu ks. Ruprecht w uniformie generała. Odśpiewano tablicę pamiątkową, na której umieszczona została korona królewska. Następnie odbyła się defilada byłych żołnierzy pułku przed ks. Ruprechtem, obok którego znajdował się komisarz gen. rządu dr. Kahr i wielu innych wyższych oficerów. Następnie ks. Ruprecht odbył przegląd policji monachijskiej. Publiczność witała

Po zaniechaniu biernego oporu.

O OSTATECZNE ZLIKWIDOWANIE BIERNEGO OPORU.

Paryż, 1 października. (A. W.). — „New York Herald” donosi, iż poseł francuski w Berlinie ma zażądać w ultimatywnej formie od rządu Rzeszy, aby cofnięte zostały wszystkie dotychczas jeszcze w mocy pozostające rozporządzenia rządu Rzeszy w sprawie biernego oporu.

POINCARÉ O DEKLARACJI RZĄDU RZESZY.

Paryż, 1 października. (PAT.). (P. R.). — Przemawiając w Bar-le-Duc, Poincaré stwierdził, że opór Rzeszy upadł sam przez się, jednakże rząd Rzeszy do swej deklaracji dołączył nieprzyjemne komentarze, fałszywe zapewnienia i kłamliwe oskarżenia, a rozporządzenia o zaniechaniu biernego oporu zawierają terminy dziwaczne i wykrętne. Dotychczas mamy jedynie słowa — i to niezbyt przyjazne

Konferencja Imperjum Brytyjskiego.

MOWA BALDWINA.

Londyn, 1 października. (PAT.) (PR.). Z okazji dzisiejszej inauguracji konferencji Imperjum Brytyjskiego, premier Baldwin wygłosił przemówienie. Premier zaczął mowę od powitania delegatów dominijonów, pozdrawiając oddzielnie przedstawicieli Irlandii. Przechodząc do sprawy sto-

sunku Anglii do Niemiec, premier przedstawił przebieg pertraktacji z Niemcami aż do konferencji styczniowej. Mówiąc o różnicach, jakie zarysowały się między Anglią i Francją, premier stwierdził, że różnice te rzeczywiście wzrastały, że jednak przyczyna ich tkwiła w znacznym stopniu w odmiennym temperamencie obu naro-

dów. Różnice te jednak nie przeszkadzały współpracy. Rozwaga i ostrożność, jakie cechowały politykę angielską, były podsyłane chęcią utrzymania sojuszu z Francją.

„Moment obecny, powiedział Baldwin, zdaje się być nową fazą, w którą wprowadza nas zaniechanie przez Niemców taktyki biernego oporu. Zdanie to podzielił ze mną premier francuski. Jak rozwijać się będzie dalej ta nowa sytuacja, trudno jest dzisiaj sprecyzować, jednak wydaje się ona codzien jaśniejszą, już choćby z tego względu, że współpraca nasza staje się ściślej. Ten stan rzeczy winien doprowadzić nas do pomyślnego rozwiązania powikłań europejskich”.

Przechodząc w dalszym ciągu do kryzysu grecko-włoskiego, Baldwin wyraził zadowolenie z powodu pokojowego rozwiązania konfliktu. Premier uważa, że Rada Ligi przyczyniła się szczególnie do rozwiązania nieporozumienia.

Co się tyczy konsolidacji długu angielskiego w Ameryce, to odpowiada ona wysokim wymaganiom stanowiska finansowego i kredytu Anglii. Zdaniem mówcy, był to pierwszy krok na drodze odbudowy normalnego życia ekonomicznego w Europie. Premier zaznaczył, że wielkie mocarstwa winny bezwzględnie uznać swe długi.

Problematy obrony Imperjum brytyjskiego, zdaniem premiera, winny być tematem narad konferencji. Powiększenie sił napowietrznych Anglii było zdecydowane po głębokim namyśle. Anglia zgodziła się chętnie współpracować z innymi rządami w sprawie ograniczenia zbrojeń napowietrznych na warunkach, podobnych do warunków ograniczenia zbrojeń morskich w Waszyngtonie.

W zakończeniu Baldwin wyraził ubolewanie, że liczebność wojsk oraz sumy, wydawane na wyrób amunicji, przewyższają cyfry przedwojenne. Należy się jednak spodziewać, że praca Ligi Narodów usunie możliwość zbrojnych konfliktów i doprowadzi do wielkich postępów na drodze do rozbrojenia.

W Gdańsku.

WIEC URZĘDNIKÓW.

Gdańsk, 1 października. (PAT.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie urzędników państwowych w m. Gdańska. Przebieg zgromadzenia był burzliwy. Przedmiotem obrad było żądanie urzędników ustalenia ich poborów w wysokości przedwojennej przy oparciu ich na walucie stałej. Żądanie to senat odrzucił. Odmowa senatu wywołała wśród urzędników ogromne wzburzenie. Wielu mówców domagało się rozpoczęcia strajku urzędniczego i postawienia w tym kierunku ultimatum senatowi.

Ewakuacja Korfu.

Londyn, 1 października. (PAT.). Do „Times’a” donoszą z Aten: Międzykoalicyjna komisja śledcza opuściła Korf. Wszystkie włoskie okręty wojenne, z wyjątkiem torpedowca „Audace”, zostały wycofane z wód Korfu.

W Hiszpanii.

REPRESJE.

Madryt, 1 października. (A. W.). 28 stowarzyszeń katalońskich zostało przez rząd rozwiązanych. Gubernator cywilny rozwiązał 47 związków katalońskich w pozostałych prowincjach. Ponadto 4 tygodniki, które częściowo redagowane były w języku katalońskim zostały zawieszony z powodu wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom.

Ewakuacja Konstantynopola.

Konstantynopol, 1 października. (A. W.). Ewakuacja miasta z wojsk koalicyjnych jest w pełnym biegu. Prawie wszystkie już wojska okupacyjne opuściły miasto. Armia turecka odbędzie swoje oficjalne wejście do Konstantynopola dziś, t. j. 1-go b. m. Ludność Konstantynopola czyni przygotowania celem uroczystego przyjęcia wojsk narodowych.

Wybory do Kasy Chorych w Wilnie

Wilno, 1 października. (A. W.). 30-go września odbyły się wybory do Kasy Chorych. Dotychczas zostały obliczone głosy pracodawców, którzy wystawili dwie listy: polską i żydowską. Na pierwszą przypada 5 mandatów, na drugą 11. Obliczanie głosów list pracobiorców zakończone zostało we wtorek.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj w południe na dworcu w Berlinie nastąpiła eksplozja gazu. Kilku urzędników zostało rannych.

— Zarobek dzienny robotnika portowego w Gdańsku za okres od 1 — 3 października wynosi 312 milionów dziennie.

— Pod wpływem wiadomości z Niemiec, dolar podskoczył na giełdzie gdańskiej do 275 milionów.

— Z powodu niezmiernie gęstej mgły, panującej w wybrzeży Anglii, wydarzył się wczoraj kilka wypadków z okrętami. Okręt „Florence” zderzył się z innym okrętem i zatonął.

— Według wykazów Banku Rzeszy w dniu 15 września było w obiegu banknotów na sumę 3183,7 bilionów marek, t. j. o 2,001,7 bilionów więcej, aniżeli tydzień przedtem.

— Budżet Rady Ligi Narodów na rok 1924 uchwalony został w wysokości 23 milionów franków.

— W Moskwie ogłoszone zostały rozkazy komisarjatu dla spraw wojskowych o powołaniu na przedpoborowe wyszkolenie wojskowe mężczyzn urodzonych w latach 1902 — 1903.

— Do Londynu przybył Rakowski.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

PRUSZKÓW.

Dnia 30 września odbył się tu sprawozdawczy wiec poselski tow. Pragiera przy udziale kilkuset osób w sali kolejowej na Żbikówku.

Tow. Pragier obszerne omówił obecną sytuację, poczem w dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców z pośród miejscowych towarzyszy, zadając szereg pytań, oraz dając wyraz bólowi, jakie trapią obecnie klasę robotniczą pod rządami Chjeno - Piasta. Tow. Pragier udzielił na wszystkie zapytania wyczerpującej odpowiedzi.

Podczas całego prawie wieczu miejscowa reakcja nie śmiała pokazać swego oblicza, to też wiec miał przebieg naprawdę poważny i imponujący; dopiero w czasie ostatniego przemówienia tow. Pragiera paru miejscowych chadeków, którzy uprzednio nie odważyli się zabrać głosu, zaczęło warcholić. Dostali należytą odprawę i jak niepiśni wynieśli się z sali.

Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającej całkowite zaufanie posłom socjalistycznym i protest przeciw Rządowi Chjeno - Witosa, oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Z OKRĘGU KUTNOWSKIEGO.

W ostatnim tygodniu odbyło się w okręgu kutnowskim kilka b. tłumnych wieców, na których przemawiał tow. poseł Śledziński. W dn. 23 ub. m. odbył się wiec w Gostyninie, dn. 25 ub. m. w cukrowni Model; dn. 26 ub. m. w Tomczynie (cukrownia); dn. 27 ub. m. w Dobrzelinie (cukrownia); dn. 30 ub. m. w Sochaczewie.

Wszędzie wnoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć P.P.S. i przeciw obecnemu Rządowi. Jednocześnie przyjmowano rezolucje, wyrażającą zaufanie klubowi P.P.S., domagającą się ustąpienia obecnego Rządu, oraz przedkładającą żądania: 1) wprowadzenia stałego miernika złotego za pracę; 2) wprowadzenia w życie szeregu ubezpieczeń społecznych; 3) utrzymania ustawy o ochronie lokatorów; 4) udoskonalenia i wprowadzenia w życie reformy rolnej i inne.

Tylko na wiecu w Gostyninie był sprzeciw; zebrał głos przedstawiciel miejscowych chadeków, ale oburzona ludność nie pozwoliła mu mówić.

Listy do redakcji.

W związku ze sprawą wytoczoną przeze mnie w sądzie okręgowym w Warszawie przeciw p. Jerzemu Sochackiemu za artykuł umieszczony w „Wiadomościach Związkowych” we wrześniu r. ub., a uwłaczający memu honorowi — sąd okręgowy zawiadomił mnie, że postępowanie karne przeciwko p. Jerzemu Sochackiemu z mego oskarżenia zawiesił, nie mogąc p. S. znaleźć.

Jestem tedy pozbawiony możliwości prowadzenia sprawy przeciwko temu oszczercy i mogę ją prowadzić tylko przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Wiadomości Związkowych”.

A. Szczypiorski

Rozmaitości.

Oryginalny zakład.

Kapitan Walter Wanderwell z Detroit (St. Zjednoczone Am. Półn.) założył się z żoną, kto w ciągu określonego czasu przejedzie samochodem większą przestrzeń i więcej krajów. Małżonkowie rozłączyli się 27-go listopada 1921 r. i dotychczas jeszcze są w podróży. P. Wanderwell dotychczas przejechał 153,000 mil. ang. i nast. kraje: Kanadę, Stany amerykańskie, Meksyk, Guatemalę, Honduras, Kostarykę, Anglię, Francję, Szwajcarię, Włochy, Hiszpanię, Maroko, Liberię i Portugalję. Obecnie jest w Belgii i zamierza jechać do Holandii, Niemiec, Polski, Rosji, wreszcie z Azji wrócić do domu. Pani Wanderwell obecnie znajduje się w Alasce.

Temperatura lawy.

Profesor uniwersytetu neapolitańskiego, Fiore, wspólnie z wulkanologiem angielskim, Kommerlingiem, udali się podczas wybuchu Etny na miejsce celem stwierdzenia stopnia ciepłoty lawy. Na podstawie termometru elektrycznego uczeni stwierdzili, że temperatura lawy roztopionej przekracza 940 stopni.

Czytajcie

„KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ P. P. S.”

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

Dnia 3-go października o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

ODCZYT TOW. POSŁA N. BARLICKIEGO.

Dnia 7 października o godz. 11 m. 30 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) wygłosi odczyt tow. poseł Norbert Barlicki n. t. „Bankructwo polityczne Chjeno-Piasta”.

Bilety nabywać można w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 5—7, w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), Banku Ludowym (Marszałkowska 99), Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12-a) i Administracji „Robotnika” (Warecka 7).

O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA.

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 10 rano w lokalu O. K. R. (Jerozolimskie 6) odbędzie się przedjazdowa konferencja O. K. R. Warszawa-Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna, 2) wybory delegatów na zjazd, 3) wolne wnioski. Obecność delegatów dzielnicowych obowiązkowa.

We wtorek, dn. 2 października.

Dzielnica Ochota — we wtorki w lokalu dzielnicy Grójceńska 45 o godz. 6 pp. Tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt: 2X „Jakie są przyczyny drożyzny i jak ją zwalczać”, 9X „Jak ma się zachowywać robotnik wobec dzisiejszego rządu”, 16X „Co daje robotnikowi P.P.S.”. Do dyskusji zaproszony Tow. E. Dąbrowski.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w. w lokalu, Bruckowa 29, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy Marymont, przy ul. Libawskiej, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Nowe Brudno o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło Włóknarzy o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Kola.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie dzielnicy Starówka. Wszyscy towarzysze, zamieszkałi w dzielnicy staromiejskiej, proszeni są o bezwzględne przybycie.

ODCZYTY NA DZIELNICACH.

Dzielnica Jerozolimka — w piątki w lokalu dzielnicy Chłodna 41, Tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt następujący: 5X „Program polityczny i społeczny reakcji w chwili obecnej a P. P. S.”, 12X „Drożyzna i waluta polska a polska klasa robotnicza”, 19X „Jaka powinna być polityka robotnicza w Związkach Zawodowych”, 26X „Zadania klasy robotniczej w chwili obecnej”.

Dzielnica Powiśle — w piątki w lokalu dzielnicy, Sołec 68, o godz. 7 wiecz. tow. radny Tadeusz Hołowski — wygłosi odczyt: 12X „Przeszłość i przyszłość P. P. S.”, 19X „Warunki utrzymania Niepodległości Państwa Polskiego (polityka wewnętrzna i zagraniczna)”, 26X „droga ku socjalizmowi a reformy społeczne”, 9XI — „Socjalizm a kwestja narodowościowa”.

Dzielnica Marymont. We czwartki, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Marymont, ul. Libawska, dom Mroczkowskiego, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt:

4 b. m. — Program społeczny i polityczny reakcji.

11 b. m. — Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej.

18 b. m. — Partje polityczne w ruchu robotniczym w dobie obecnej w Polsce.

25 b. m. — Stosunek partji politycznych do związków zawodowych.

Dzielnica Grochowska. W piątki o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Grochowskiej, Kobielska 15, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt:

5 b. m. — Program społeczny i polityczny reakcji.

12 b. m. — Związki żółte a klasowe w Polsce w dobie obecnej.

19 b. m. — Partje polityczne w ruchu robotniczym w dobie obecnej w Polsce.

26 b. m. — Stosunek partji politycznych do związków zawodowych.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Włóknistego. W czwartek, godz. 5 wiecz. w lokalu Wolska 54, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic przemysłu włóknistego. Na porządku dziennym sprawa redukcji wszystkich robotników i robotnic przemysłu włóknistego obowiązani są stawić się. Wstęp wolny dla członków i nieczłonków.

Zw. Włóknisty kwituje z odbioru sumy 455,000 mk., zebranych przez robotników z Rusko - Włóknistego Tow.

Zawarcie umowy zbiorowej w Zagłębiu Dąbrowskiem. (Wczoraj zawarto umowę w

przemysle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskim. Robotnicy zgodzili się na 17 proc. dodatku na drugą połowę września. Również uzyskano dodatek na pierwszą połowę października w wysokości 20 proc. Dodatek październikowy składa się z 15 proc. dodatku obliczonego przez Komisję Statystyczną i 5 proc. specjalnie uzyskanych przez górników. Wzmacniając to górnicy zrzekli się pretensji do różnicy dodatku drożyznianego w pierwszej połowie września, jaka wynikała pomiędzy ofiarowanymi 17 proc. a 27 proc. wykazanymi przez Komisję Statystyczną. (V.)

Strajk w Powszechnym Banku Związkowym. W dniu 26 września r. b. wybuchł strajk pracowników w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce z siedzibą we Lwowie oraz we wszystkich oddziałach prowincjonalnych tej instytucji, a mianowicie: Krakowie, Bielsku, Cieszynie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie, Drohobyczu, (Przyczyną strajku jest nieuregulowanie pensji pracowników, zgodnie z mnożnikami, ogłaszanymi przez Gł. Urz. St.)

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Bankowych ostrzegł niżej wymienionych pracowników bankowych i biurowych przed przyjmowaniem posad w Powszechnym Banku Związkowym aż do chwili zlikwidowania bezrobocia, wynikłego na tle ekonomicznym.

Groźba strajku w wielkim przemyśle górnośląskim. Czytamy w „Gazecie Robotniczej”: „W piątek odbyły się pertraktacje ze Związkiem pracodawców.” W imieniu Kartelu poseł Adamek uzasadnił żądanie 50 proc. podwyżki zarobków i wyrównania kategorii robotników, poszkodowanych wobec dawniejszego stosunku płacy. P. Kot uzupełnił wywody przedmówcy, poczem pp. pracodawcy, po naradzie oświadczyli, że żądania robotników są tak wygórowane, iż na to nic nie można powiedzieć; wobec tego zaproponowali sprawę oddać sądowi do rozstrzygnięcia.

Po dłuższej naradzie Kartel odrzucił propozycję pracodawców i domagał się podania ile chcą dać procentowo. Pracodawcy jednak pozostali przy swoim, że wobec tak wysokiego żądania nie mogą podać żadnych procentów. Wobec tego przedstawiciele Kartelu oświadczyli, że uważają układy za zerwane, bo robotnicy, zawiedzeni ostatnim razem, o sędzię polubownym, ani o arbitrażu, nie słyszeć nie chcą.

We wtorek wszystkie Związki Zawodowe odbędą konferencje, na których zapadnie decyzja, czy przyjąć dyktaturę p. pracodawców, czy też wystąpić do strajku, aby zmusić pracodawców do uznania drożyzny i podwyższenia płac.

Tymczasem dwie komisje pojechały do Warszawy i do władz wojewódzkich, aby Rząd zawiadomił, że strajk jest nieunikniony, jeżeli pracodawcy nie zmienią swego postępowania.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W piątek, dn. 5 b. m. w lokalu dzielnicy Praskiej P.P.S. (Bruckowa 29) tow. L. Skarzyński rozpoznie cykl

wykładów o Socjalizmie.

5 b. m. — wykład 1: Co to jest kapitał, jak powstał i czemu żyje.

12 b. m. — 2: Proletariat przemysłowy i jego walka z kapitałem.

19 b. m. — 3: Materialne i ideowe przesłanki socjalizmu.

26 b. m. — 4: Przewrót społeczny.

Początek o godz. 6 wiecz.

Zebrań Zarządu Oddziału Warszawskiego

T. U. R. odbędzie się we wtorek dn. 2 października o godz. 8 w. Al. Jerozolimskie 6, m. 3.

Życie gospodarcze.

P. K. O. wstrzymuje przyjmowanie wkładów złotych.

Ze względu na wstrzymanie przez Min. Skarbu sprzedaży bonów złotych Komitet Dyrekcyjny P. K. O. postanowił zawiesić przyjmowanie wkładów oszczędnościowych obliczanych w złotych polskich na książeczki oszczędnościowe. Narazie P. K. O. nie wypowiada właścicielom książeczek, złożonych już oszczędności złotych. Wyплаты w ramach dotychczasowych przepisów uskuteczniane będą po kursie 50,800 mk. za 1 zł. pol. aż do czasu ustalenia nowego kursu przez Min. Skarbu co, jak wiadomo, nastąpi przed terminem płatności bonów złotych serji B, C i D. (v.)

W polskiem Zagłębiu Naftowym.

Dn. 20 września r. b. po odwierceniu otworu świdrowego Nr. 10 w kopalni Ratozyn w Borysławiu do głębokości 1551 m. otrzymano produkcję wybuchową 18 cystem na dobę i 30 m³ gazu na minutę.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Nowy znaczny spadek marki polskiej.
Dolar St. Zjedn. 380,000.
Frank szwajcarski 67,860.
Belgia 19,900.
Berlin i Gdańsk 0,00185.
Holandia 149,500.
Londyn 1,730,000 — 1,729,000.
Paryż 28,450.
Praga 11,400.
Wiedeń 4,95.
Włochy 17,450.
8 proc. pożyczka złota: 315,000 — 300,000 — 327,500.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w dwudziestym pierwszym dniu ciągienia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po 200,000 mk. na Nr.: 1964, 58189, 58549.

Po mk. 100,000 na Nr.: 11418, 35274.

Po mk. 80,000 na Nr.: 463, 13630, 19781, 29877, 34251, 45718, 52869, 55563, 76781.

Po mk. 50,000 na Nr.: 4350, 12563, 13742, 16928, 20896, 23437, 23650, 27459, 28617, 30880, 41110, 80836.

NA RATY KRAJOWA WYTWÓRNA

poleca:

**Ubiory cywilne
wojskowe
i dziecięce.**

Olbrzymi wybór materiałów i futer.
Gotowe i na zamówienia.

DŁUGA 50, SKLEP 62.

(obok Domu Śląskiego).

Uwaga na adres!

NA RATY

Na 5 miesięcy wykwinne **Okrycia damskie,
kostjumy, palta płusowe oraz ubiory
męskie**

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

CYRK WARSZAWSKI.

St. Mroczkowski
ul. ORDYŃSKA.

Dziś, 3 m. 15

2-gi program sezonu:

Ekspres

Smiechu i Atrakcji.



**HERBATA
TOWARZYSTWA
„Bracia K i C Popowy”
Dawne uznane gatunki przedwojenne
Żądać wszędzie.
SPRZEDAŻ:
T-WO „HERBATA”
Sp. z ogr. odp.
MARSZAŁKOWSKA 125. Tel. 69-37.**

Wobec trwającego już od

4 tygodni strajku w firmie

„Fornarina“ Belwederska 2,

zwracamy się do wszystkich pracowników biurowych z apelem aby nie obejmowali posad w firmie „Fornarina“ do czasu załatwienia konfliktu z pracownikami.

Zarząd Zw. Zaw. Prac.
Handl. i Biur. w Polsce.
Oddział Warszawski.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,5, najniższa 8,1.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Nieco cieplej (rano 11 — 16), zachmurzenie duże, miejscami mgła, słabe wiatry zachodnie.

Gdzie nabywać cukier. Ostatnio nadeszły do Warszawy następujące ilości cukru: 150 worków kryształu z cukr. Kościana i 282 worki kryształu z cukr. Wierzechosławice dla Wydziału Zaopatrzenia, 100 worków kryształu z cukr. Dobre dla Związku Spółdzielczego okręgu korpusu I (Krak. Przedmieście 9), 100 worków kryształu z cukr. Ciechanów dla firmy Forzajg (Chłodna 41), 200 worków kryształu z cukr. Wierzechosławice i 250 worków kostki z cukr. Płochocin dla zespołu spółdzielni pracowników państwowych i komunalnych (Nowogrodzka 21), 116 worków kryształu z cukr. Dobre dla p. Adamczewskiego (Warecka 9), 150 worków kryształu żółtego z cukr. Płochocin dla centrali związku robotników chrześcian (Śniadeckich 5), 100 worków kryształu z cukr. Wierzechosławice dla spółdzielni spożywczej przy Min. Skarbu (Rymarska 5), 75 skrzyń kostki z cukr. Klemensów dla związku robotniczych spółdzielni spożywczych (Wolska 44), 111 worków kryształu i 100 worków kryształu żółtego z cukr. Strzelce dla Tow. „Ursus” (Ogrodowa 69). (b.)

Udogodnienia paszportowe. W celu zaopatrzenia obywateli stolicy w paszporty, a równocześnie zapobieżenia sciskowi i tworzeniu się ogonków w biurze paszportowym — Kom. Rządu przyjmować będzie zbiorowe podania paszportowe, które składać mogą wszelkie instytucje, zakłady, stowarzyszenia i t. p. Informacji udziela kierownik wydziału rejestracji p. Bielecki, w Kom. Rządu, pokój Nr. 25, tel. 166-06. (v.)

Podwyższenie podatku od lokali. Magistrat uchwalił na posiedzeniu w dn. 28 września wystąpić do rady miejskiej o ośmiokrotne podwyższenie wymiaru podatku, zawartego w rozestanych ostatnia awizacjach. Magistrat oblicza, iż podwyżka ta przysporzy kasie miejskiej sumę 320 miliardów mk. Uchwała ta wymaga aprobaty rady miejskiej i zatwierdzenia min. spraw wewnętrznych.

Zmiana kierunku tramwajów linii Nr. 14 i 17. Począwszy od środy, t. j. od dn. 3 b. m. aż do odwołania wagony linii Nr. 14 i 17; będą dochodziły, z powodu przeróbki pętlicy przy dworcu gdańskim, z zamiast do dworca gdańskiego — do remizy przy ul. Sierakowskiej. (k.)

Odwołane pociągi. Z dniem wczorajszym dyrekcja kolejowa warszawska odwołała z ruchu następujące pociągi, wprowadzone od 1 czerwca r.b.: Nr 735a Warszawa — Łochów odchodzący z Warszawy Wil. o 11,30 i powrotny Nr. 736.

Nr. 139a Warszawa Wsch. — Łochów (odjazd 18,00) i powrotny. Nr. 3 kąpielowy Warszawa—Zakopane — Krynica (odjazd z Warsz. 20,30) i powrotny.

Nr. 833a Warszawa Wsch. — Mińsk Mazow. (odjazd z Warszawy Wsch. 10,40 r.) i powrotny Nr. 839a do Mińska Mazow. (odjazd z Warsz. Wsch. 19,25) i powrotny.

Odwołano również sześć pociągów otwockich:

1) odjeżdżający z Warsz. Wsch. 10,25 r. (i powrotny); 2) odjeżdż. z Warsz. Gdańsk. 10,40 r. (i powrotny); 3) odjeżdż. z Warsz. Wsch. o 12,25 (i powrotny); 4) odjeżdż. z Warsz. Gd. 16,30 (i powrotny); 5) odjeżdż. z Warsz. Wsch. 17,40 (i powrotny); 6) odjeżdż. z Warsz. Gd. 18,20 (i powrotny).

Przed kilku dniami odwołano również obydwa dzienne kąpielne pociągi sezonowe do Gdańska przez Malborg.

Łoś samochodów w Warszawie. Numeracja policyjna samochodów prywatnych w Warszawie przewyższyła cyfrę 17,500, ponieważ zaś zaczyna się od 15,000 przeto okazuje się, iż w Warszawie kursuje już przeszło dwa tysiące samochodów, oprócz wojskowych i należących do misji wojskowej francuskiej, niepodlegających porządkowej numeracji.

Samochody dorożkarskie mają podwójną numerację, mianowicie porządkowa dla wszystkich i własna dla kontroli automatów taksometrycznych. Dorożek takich jest przeszło setka.

Zjazd przedstawicieli Zrzeszeń Lokatorskich. Poznański Związek Stowarzyszeń Lokatorskich, II Związek Lokatorów i Sublokatorów m. Warszawy i Zrzeszenie Lokatorskie m. Wilna i Suwałki postanowiły zwołać w dn. 6 i 7 b. m. zjazd przedstawicieli organizacji lokatorskich z całej Polski. Zjazd organizowany jest z pominięciem Zarządu Centrali Zrzeszeń Lokatorskich w Warszawie. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w lokalu II Związku Lokatorów m. Warszawy (ul. Leszno 53).

Echa zbrodni przy ul. Wspólnej. Bohater krwawego dramatu, jaki rozegrał się niedawno na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej — fryzjer Gwiazda, który, jak wiadomo, śmiertelnie ranił przyjaciółkę swą, Ostrowską, zabił zaś jej siostrę cioteczną, Mazanównę — oskarżony został przez władze o usiłowanie zabójstwa Ostrowskiej — i zbrojstwo wskutek nieostrożności Mazanówny, i jako taki stanie przed sądem.

Stan jego zdrowia coraz bardziej się polepsza. W szpitalu znajduje się on jako aresztowany i zaraz po wyzdrowieniu przeprowadzony będzie do więzienia.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Liga Żeglugi Polskiej. W środę, dn. 3 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Ligi Żeglugi Polskiej, na którym inż. J. Rummel wygłosi referat na temat: „Wielka wojna na morzu i jej nauki”. Wstęp wolny dla członków Ligi i wprowadzonych gości.

Wiec ogólny - nauczycielskie. Oddziały organizacji nauczycielskich m. st. Warszawy urządzają w dniu 3 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Drewnianej Nr. 8 wiec. Na porządku dziennym: Uchwała senatu w sprawie automatycznych awansów nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

— Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia, że w środę, dn. 3 b. m., o godz. 7½ wiecz. w lokalu Związku (Marszałkowska 123) odbędzie się wiec nauczycielstwa szkół średnich w sprawach dotyczących bytu materialnego nauczycieli oraz innych postulatów zawodowych.

Odczyty metapsychiczne. Warsz. Tow. Psycho-Fizyczne urządzi 6, 11, 17, 20, 27 października w Muzeum Przem. i Rolnictwa serię odczytów o „Zdolnościach nadnormalnych”, jak radowość, psychometria, jasnowidzenie, działanie magnetyczne na otoczenie etc., które wygłosi p. Prosper Szmurło.

WYCIECZKI.

Drugii odczyt o Japonji W. Sieroszewskiego. Dziś, dn. 2 b. m., o godz. 7½ wiecz. w Sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt Wacława Sieroszewskiego p. t. „Japonja” ilustrowany 40 przerocami roboty japońskiej, przywiezionymi przez prelegenta z Tokio. Nie wielka ilość pozostałych biletów do nabycia w Związku Literatów (Bracka 5), w księgarniach Gebethnera i Wolfia, Wendego, Wojnara, „Księgarni Robotniczej”, a w dzień odczytu w kasie od 5 pop.

WYPADKI

Wypadek samochodowy. Przed domem Nr. 10 przy ul. Senatorskiej samochód Nr. 15670 przejechał robotnika Józefa Nalidzkiego...

Nie wskakuj i nie wyskakuj. Na ul. Mirowskiej z tramwaju linii Nr. 5 wyskoczyła 50-letnia Sura Grotman...

Upadek z I piętra. W domu Nr. 3 przy ul. Śniadeckich, służąca Władysława Mosecka, mając okno wypadła z I piętra...

Przy pracy. Przy ul. Smoczej Nr. 41 piekarski Jankiel Liszkiewicz, w czasie pracy uderzył się siekierą...

Teatr i muzyka

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ignacy Friedman. — Mikołaj Orłow.

Różnica jednego pokolenia — różnica zasadnicza techniki, sposobu gry, stylu; a przytem głęboka różnica dwóch całkowicie odmiennych indywidualności artystycznych.

Dla obu tych artystów, z których pierwszy jest u szczytu swej kariery, a — jak się zdaje — poniżej szczytu rozwoju swego ja, drugi dopiero na samym początku, dla nich obu jest fortepian żywością, jak woda dla ryby.

Friedman potrafi z fortepianem robić, co mu się żywnie podoba. Ścisłe pianistyczny efekt — jest dla tego artysty najczęściej celem samym w sobie. Wyrazistość szczegółów — nie wchodzi tu wcale w grę. Indywidualność kompozytora, styl utworu — muszą zgiąć głowę przed wykonawcą...

Jeszcze od biedy uchodzi to w koncercie b-moll Czajkowskiego, gdzie brawura wirtuozowska jest do pewnego stopnia potrzebna i wywołuje swój efekt. Ale stylizowanego przez Friedmana koncertu e-moll Chopina słuchać trudno.

Orłow jest w technice i w sposobie traktowania granego utworu przeciwieństwem Friedmana. O jego technice niejednokrotnie już pisałem na tem samym miejscu i dlatego się streszczę: są to dla mnie wyżyny najlepszej, najszlachetniejszego typu techniki, tak jak i indywidualność tego artysty mierzona być musi najwyższą miarą. Rzadko zdarza się wykonawca, któryby tak znakomicie, z takim mistrzostwem odtwórczym umiał wżyć, wczuć się w każdego kompozytora...

Publiczność warszawska — to samo jest zresztą zapewne z każdą inną — Orłow zdobył sobie wstępnym bojem. O miejsce w sali Konserwatorium staczano formalnie bójkę. Drugi koncert, który ma odbyć się w najbliższą sobotę — umożliwi dalszym tłumom posłuchać Orłowa.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin”. Jutro „Pan Twardowski”. W czwartek „Pajace” oraz „Verbium nobile”.

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy niższych. Wystawiony będzie „Wielki Fryderyk”. Jutro „Poskromienie złośnicy”.

Przedstawienia popularne Teatru Rozmaitości po cenach o 50% tańszych odbywają się we wtorki i piątki każdego tyg. o godz. 8-ej wiecz. i w niedziele i święta o godz. 3-ej min. 30 po poł.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”. Jutro „Ponad śnieg”.

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy muzyka”.

Teatry: Polski, Mały i Komedja z powodu strajku artystów nie dają dziś przedstawienia.

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka O-lala”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour”.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Robert i Bertrand”.

Teatr Powszechny. Codziennie „Wierna kochanka”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała satyra p. t. „Będzie lepiej”.

Teatr „Stańczyk”. Program 32 „Gdzie dwóch się bije” z Pawliszczewą, Parnellem, Orwidem i Tomem na czele oraz „Porzucona” (p.p. Macherska, Kuncewicz i Sołtys). Początek o g. 9 m. 15 w.

Zmiana na stanowisku administracyjnego dyrektora teatrów miejskich. Naczelnym dyrektorem administracji Teatrów miejskich, p. Trojanowski ustąpił podobno z powodu zatargu z p. Ilskim, który w Magistracie reprezentuje... „Kulturę”.

Biedna kultura!

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH. PALACE — „Chaplin”.

Chaplin ma liczny zastęp swoich wielbicieli, a dla tych obecny program w Palace może być nieładną atrakcją. Składa się nań aż 4 dwuaktowe farsy, w których rolę główną odtwarza ten niezrównany komik. Farsy są żywo napisane, wesołe, starannie obmyślane — ale niestety mocno już opatrzone. Cały dowcip polega na niezwyklej zręczności aktorów i na szybkości z jaką zmieniają się sytuacje. Jest to typ fars najbardziej rozpowszechniony i liczba stanowczo jest już zbyt pokązna.

Chaplin jest oczywiście doskonały — tylko... że po półtoragodzinnym oglądaniu wiecznie tych samych „kawałów” ogarnia widza znużenie i pragnienie czegoś oryginalniejszego.

lka.

Sport.

R. K. S. „Skra” — „Legja II” 2:0 (2:0).

W niedzielę na boisku k. s. „Legja” rozegrały powyższe drużyny mecz towarzyski, zakończony zasłużonym zwycięstwem naszej drużyny robotniczej. Cały czas przewaga „Skry”, która do przerwy przygniotta „Legję” całkowicie. Po przerwie mając wiatr przeciw sobie nie mogła powiększyć rezultatu, aczkolwiek z toku gry należałoby się spodziewać znaczącej przegranej „Legji”.

Sędziował dobrze p. Matejak.

Warszawianka — Legja 5:2 (1:2).

Niedzielne rewanżowe spotkanie powyższych drużyn zakończyło się zasłużoną wygraną Warszawianki 5:2. (Pierwszy mecz wygrała „Legja” 3:2).

Gymkhana samochodowa.

W niedzielę o godz. 2 popoł., w parku Sobieskiego odbył się po raz pierwszy w Polsce organizowany konkurs jazdy samochodowej z przeszkodami pod nazwą Gymkhana czyli gry sportowe. Każdy z jeźdźców obowiązany był wykonać po kolei 15 zadań, które były tak skombinowane, aby dać możność wykazania sprawności zarówno kierowcy, jak i maszyny, prowadzonej przez niego. Nagrodę 1 zdobył p. Józef Grabowski na maszynie „Fiat”, nagrodę 2 p. Henryk Liefeldt — „Hispano-Suisse”, 3 p. Gerard Doncieux — „Renault”, 4 p. Dzierliński — „M. A. G.”. Najlepszy czas w biegu rozstawnym 58 s. zdobyła trójka: Sokołowski — „Puch”, Winnicki — „Fiat”, Liefeldt — „Hispano-Suisse”. Druga trójka 1 min. 6 sek.: Fafius — „Ford”, Dzierliński — „M. A. G.” i Pietrzak — „Ford”. Trzecia trójka 1 min 10 sek.: Bitschan — „Fiat”.

Uleniecki — „Austro-Daimler”, Pejcz — „Laurin i Clement”. Ogólny rezultat w punktach karnych przedstawia się następująco: 1) Paweł Bitschan — „Fiat” 12 p. k.; 2) Wacław Uleniecki — „Austro-Daimler” 24 p. k.; 3) S. Pejcz — „Laurin i Clement” 29 p. k.; 4) Stefan Wróbel — „Renault” 28 p. k.; 5) inż. Szymański — „Laurin i Clement” 32 p. k.; 6) inż. Heine — „Laurin i Clement” 9 p. k.; 7) Stefan Fuchs — „Laurin i Clement” 33 p. k.; 8) Bogusławski — „Ford” 14 p. k.; 9) Kazimierz Fafius — „Ford” 14 p. k.; 10) Dzierliński — „M. A. G.” 7 p. k.; 11) mjr. Klob — „Austro-Daimler” 26 p. k.; 12) Kazimierz Koszczycki — „Buick” 21 p. k.; 13) Gerard Doncieux — „Renault” 6 p. k.; 14) Grabowski — „Fiat” 1 p. k.; 15) Bogusławski — „Steyer” 8 p. k.; 16) Sokołowski — „Puch” 33 p. k.; 17) Winnicki — „Fiat” 13 p. k.; 18) Liefeldt — „Hispano-Suisse” 3 p. k.; 19) Jaworski — „Puch” 11 p. k.; 20) Pate — „Buick” 20 p. k.; 21) Kwinto — „Ford” 13 p. k.; 22) Bieliński — „Stoever” 11 p. k.; 23) Empacher — „Puch” 10 p. k.; 24) Pietrzak — „Ford” 11 p. k.; 25) Empacher — „Ford” 16 p. k.

Zawody żeglarskie na Wiśle.

Dnia 30 września r. b. odbyła się ostatnia rozgrywka biegów łodzi żaglowych, należących do klubów wiślarskich. Startowało 15 łodzi. W biegu żaglowców 15 metrowych pierwsza przybyła łódź „Saper II” pod sterem J. Kukulskiego, druga łódź „Saper I” pod sterem kpt. Ostrowskiego.

Łodzie żaglowe „gigi”: pierwszą była łódź „Tajfun” pod sterem p. Ludwika Szwykowski, druga łódź „Albatros” pod sterem kpt. Osieńskiego.

W biegu „dingów” nagrodę otrzymała łódź Koła W. W. „Atom” pod sterem A. Podkańskiego.

DZISIEJSZE WYŚCIGI KONNE.

1) Nagroda 40,000 mk. dla 3-letn. i starszych, dystans 1600 mtr.: Azalja, Radiation, Briar Pipe, Mulhouse, Anitra, Minstrel.

2) Nagroda 60,000 mk. dla 3-letn. i st., dystans 1600 mtr.: Herson, Lelek, Sonya, Lepante, Ponowa, Minstrel.

3) Nagroda 60,000 mk. dla 2-letn., dyst. 1100 mtr.: Bajadera, Bummerang, Cis Moł, Hugo, Circe.

4) Nagroda 60,000 mk. (wyscig na płoty), dyst. 2800 mtr.: Schlingel, Bonis, Zerwikaptur, Diadem, Confetti, Ryjma.

5) Nagroda 40,000 mk. dla 2-letn., dystans 800 mtr.: Moucheron, Avanti, Bienjoul, Hugo, Chocim, Electra, Bessie Langden.

6) Handicap. Nagroda 30,000 mk. dla 3-letn. i st., dystans 2100 mtr.: Orberose, Astarta, Promieć, Regina, La Reine, Runaway Girl, Bessie, Herson, Nemezis, Pani Ola.

POKWITOWANIA.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden”.

Tow. J. S. — honorarium za odbiórkę fotograficzną pogrzebu ofiar katastrofy — mk. 100,000.

Korzystna oferta dla wszystkich

Nie przepłacając, może każdy otrzymać u nas KREDYT

NA RATY!

Po cench gotówkowych polecamy wszelką manufakturę jak to: Materjały ubranlowe, Weloury na jesionki i paltu zimowe, Materjały damskie, Welny, Gabardiny, Zamsze, Trykotiny i t. p. Piótna, Koce i Kołdry watawone własnego wyrobu, Bielizna.

Warunki bardzo dogodne.

Towary tylko pierwszorzędnych fabryk.

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

Jasna Nr. 18/20. Telefon 243-80.

UWAGA! Na żądanie Sz. P. Klientów wykonywamy z obranych materiałów wykwinne ubiory męskie ostatnich modeli. Krój paryski pod zarządem słynnego krojczego p. Różewicza.

Za solidną i rzetelną obsługę zdołaliśmy zjednać sobie stałą klientelę wśród pracowników urzędów państwowych.

Wielki wybór. UWAGA! Wyroby własne.

Nie kupujcie na RATY nigdzie nie odwiedzwszy wytwórni

Ubiorów dziecińczych męskich i damskich

I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,

gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.

Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.

Dla p.p. robotników specjalny rabat.

Hurt. Wyroby własne. Detal.

EKONOMJA, PIENIĄDZE I ZDROWIE

„ANTIFUMOR”

środek przeciw paleniu papierosów, cygar i t. d.

Gwarancją dobroci środka.

O ile środek nie odnosi skutku, zwraca się pieniądze.

Piękna 46 m. 4. I. Mrozowicz.

Poszukuje się samodzielnego

MONTERA

do zmontowania elektrycznej części małej elektrowni oraz ustawienia nowej baterji akumulatorów. Posada stała od zaraz. Przy elektrowni mieszkanie. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw prosimy przysyłać: Lublin, Duńska Spółka Akc., Skandynawskie Rolnictwo, Skrz. Pocz. 109.

Na Raty

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

okrycia damskie, paltu foka i pluszowe, lisy białe i niebieskie, oraz materiały krajowe i zagraniczne.

Warunki dogodne.

Wachter

Miodowa Nr. 25, sklep.

Na RATY!

Ubiory męskie, Okrycia damskie, chuski jesienne i zimowe, kapy i obrusy.

HOŹA 7 m. 47.

NA RATY

Wykwinna pracownia ubiorów męskich i damskich na najdogodniejszych warunkach

HOŹA Nr. 23.

Dr. Med. P. BERLIS Choroby weneryczne i skórne. Leszno 56, g. 8—9 rano i 5—8.

Nauki języka francuskiego

systemem Berlita pragnę pobierać u osoby wykształconej. Oferty do Administracji „Robotnika” pod „3 godziny tygodniowo”.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 5-go października 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu f. „Derbi” przy ul. Śliskiej № 52p odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy „Derbi” oszacowanych na Mk. 5,164,720.—składających się z jednego motoru elektrycznego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 25.IX 1923 r.

KOMISARZ

KASY CHORYCH m. WARSZAWY

(-) Sell.

Lecznica „Sanato” Miodowa 7, tel. 37-35. Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorium. Rentgen.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i manufaktura.

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-o pietro.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materiałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawiectwa

TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.

FIRMA CHRZESCIJAŃSKA

NA RATY!

Wykwinne okrycia, kostjomy damskie, ubiory męskie i jesionki, paltu pluszowe najtańiej w pracowni ZŁOTA 16, m. 29.

Dr. I. WAPIŃSKI

b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne, wener. do 12 r. i 5—8 w. Królewska 41. Telef. 9-42. Panie od 1—2.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.

szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielnia poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. FELDUSEN

b. st. ordyn. szpitala, przeprowadził się Wielka 6 (róg Złotej), chor. weneryczne, skóry, piciowe (niemoc). Lec. prom. Roentgena do 10 r. 4—7.

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBNE.

FUTER, bekiesz, kurtek, palt z garniturów marynarkowych, sportowych, zakietowych, spodni. Damskich palt zamszowych, pluszowych, demisezonowych, fokowych. Uczniowskich garniturów, palt. Wypredaż doroczna, tylko przez mieszac bieżący. Taniol Studentom, studentkom procenty. Warszawska Spółka Chrześcijańska, WILCZA 57-2. Telefon ska, 176-91.

Gry zasadniczej, wszystkie instrumenty. Niecała 10, Pomeranc.

Chłopiec ze znajomością ślusarstwa potrzebny. Warsztaty elektromechaniczne. Leszno 37/5.

Maszyny do szycia znanej dobroti „Kasprzyskiego” Taniol—Hurtowo—Detalicznie—Raty.—Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze trzeleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Student filozofji poszukuje pracy. Przyjmie lekcje, korepetycje. Specjalność: polski, francuski, geometria i trygonometria. Wiadomość u dozorczy domu na Piwnej 40.

Zdemobilizowany sierżant gwardii franc., dobry rachunkowy, prosi bardzo o pracę umysłową lub fizyczną. Wiadomość: B. Cieżar, Kujawska 2b. Mokotów, u p.p. Pawlich.

300 palt jesiennych i zimowych marynarkowych wypredamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kozuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipiński i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Zgubione 14 września w Alejach Ujazdowskich woreczek, zegarek pamiątkowy, bilet kolejowy, proszę zwrócić. Wiejska 10—11. Nagrodzić.